

Sygnatura akt VI Ka 410/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **24 maja 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2016 r.

sprawy **S. S. /S./ syna R. i L.,**

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 59 ust. 2 w zw. z ust. 3 ustawy z dn. 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk, art. 58 ust. 1 ustawy z dn. 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 25 stycznia 2016 r. sygnatura akt II K 408/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 410/16

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 25 stycznia 2016 r., sygn. akt II K 408/15 apelację na korzyść oskarżonego S. S. wywiódł jego obrońca z urzędu, który zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

1. obrazę prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

a. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. poprzez opacie ustaleń faktycznych tylko na części materiału dowodowego w postaci zeznań świadków D. W. (1) i M. K. oraz niewyjaśnienie niespójności w ich zeznaniach, a także na nie wyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy, co skutkowało niezasadnym i przedwczesnym rozstrzygnięciem

zaistniałych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego skazania za inkryminowane mu czyny;

b. art. 413§ 2 pkt 1 k.p.k. poprzez brak dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu w postaci braku wskazania jakiego środka odurzającego wymienionego w załączniku nr 2 do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oskarżony udzielił D. W. (1);

c. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Z kolei z ostrożności procesowej, podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych i w konsekwencji kary łącznej poprzez wymierzenie mu kar o charakterze bezwzględnym, domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Apelacja obrońcy oskarżonego jest niezasadna, a podnoszone w niej zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy prawa procesowego mającej wpływ na treść wydanego orzeczenia i ich argumentacja, nie zostały podzielone przez Sąd Okręgowy.

Po przeprowadzonej analizie akt Sąd Okręgowy uznał, iż w rozstrzyganej sprawie istnieją wystarczające dowody na popełnienie przez oskarżonego S. S. przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem czynów, tym samym podzielił w całości argumentację Sądu Rejonowego zawartą w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia, co z kolei w konsekwencji doprowadziło do uznania zarzutu apelacji zawartego w jej pkt 1 pkt a - błędu w ustaleniach faktycznych, za niezasadny (zarzut nie został sformułowany wprost).

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego Sąd Rejonowy przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, a następnie cały zgromadzony materiał dowodowy poddał ocenie, która jawi się jako zgodna z treścią art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. Tym samym o obrazie art. 410 k.p.k. również mowy być nie może. Wskazał na jakich dowodach oparł się ferując wyrok w sprawie, a którym to dowodom nie dał wiary i dlaczego tak uczynił. Tak się stało z wyjaśnieniami samego oskarżonego, których nie przyjął za podstawę dokonanych ustaleń faktycznych tylko dlatego, że oceniając je w ramach swobodnej oceny dowodów odmówił im waloru wiarygodności. Analiza ta jest dokonana w sposób szczegółowy, a jej wyraz znalazł swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu sporządzonym przez Sąd Rejonowy, choć pozostaje faktem, iż w niektórych fragmentach nie czyni ono zadość wymogom określonym w art. 424 k.p.k.

Nie sposób uznać, by Sąd I instancji odmawiając wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego negującego okoliczność przekazywania narkotyków M. K. oraz D. W. (1), a uznając za przekonujące zeznania (wyjaśnienia) tych ostatnich w czymkolwiek uchybił zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom doświadczenia życiowego. Dowody należycie zebrane i ocenione doprowadziły do wykazania jego winy w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości. Jednocześnie w sprawie nie wystąpiły niedające się usunąć wątpliwości, które należałoby tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Odnieść to należy zarówno do rodzaju udzielonego im przez oskarżonego narkotyku, jak i czasookresu przestępczego procederu uprawianego przez oskarżonego.

Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega na obowiązku wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z niejednorodnych wyjaśnień i zeznań. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji niekorzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystnej, właśnie ona pasuje do obrazu zdarzenia jako logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (tak min. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 listopada 2014 roku, sygn. akt II Aka 374/14), co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zarzutów środka odwoławczego zauważyć trzeba, że myli się zdecydowanie obrońca wskazując, iż wobec niezabezpieczenia w niniejszej sprawie jakiegokolwiek środka odurzającego przekazanego wskazanym osobom, czego konsekwencją jest brak jego analizy laboratoryjnej, powstaje wątpliwość

w kwestii rodzaju środka odurzającego udzielonego D. W. (1) przez oskarżonego. Przecież dowodem wskazującym wprost na winę oskarżonego w tej części są relacje procesowe świadka D. W. (1), który jako nabywca od oskarżonego wspomnianego narkotyku dość kategorycznie twierdził, że była to amfetamina. W kontekście jego wypowiedzi, i to zarówno tych, kiedy wypowiadał się na temat okoliczności związanych z przyjęciem wzmiankowanego środka narkotycznego od oskarżonego, który zapewniał go, że jest to amfetamina, jak i podczas relacjonowania o tym jak wyglądała owa substancja otrzymana od oskarżonego i w jaki sposób została ona następnie zażyta przez niego i oskarżonego, że miał być to proszek, który mężczyźni wciągnęli przez nos, to żadną miarą nie sposób podzielić wątpliwości zgłaszanych przez apelującego odnośnie charakteru wzmiankowanej substancji. Świadek D. W. (1) doskonale wiedział, że otrzymany od oskarżonego narkotyk stanowił amfetaminę. Oskarżony handlował przecież amfetaminą, a W. na jego zlecenie osobiście brał udział w transakcjach przeprowadzonych pomiędzy oskarżonym a świadkiem K., których przedmiotem był ten właśnie środek. Poza tym zaprezentowany przez świadka opis wyglądu zażytej substancji otrzymanej od oskarżonego i sposób jej aplikacji przez obu mężczyzn, w tym samego oskarżonego jednoznacznie wskazuje na to, że była to amfetamina. Trudno bowiem racjonalnie przyjąć, aby oskarżony wciągał przez nos inny środek aniżeli deklarowany przez niego. To wszystko sprawia, że nie sposób zanegować szczerości wypowiedzi świadka, z których jednoznacznie przecież wynika, iż został poczęstowany przez oskarżonego amfetaminą. Dlatego pomimo braku odpowiednich badań laboratoryjnych w tym zakresie nie sposób skutecznie podważyć trafnych ustaleń dokonanych przez Sąd w tej materii. Z poczynioną przez sąd I instancji oceną zeznań D. W. (1) - jako w pełni wiarygodną i zasługującą na uwzględnienie - nie można się więc nie zgodzić.

Podniesiona przez skarżącego okoliczność mająca jego zdaniem osłabić zaufanie do obiektywizmu tego świadka, a to istniejący między mężczyznami od 2012r. konflikt, zdaniem Sądu II instancji nie wskazuje bynajmniej na chęć bezpodstawnego obciążania oskarżonego. Z poszczególnych wypowiedzi procesowych wspomnianego świadka jednoznacznie przecież wynika, iż oskarżając S. S. o udzielanie mu amfetaminy sam nie krył swoich przestępczej działalności i nie próbował umniejszyć swojej winy kosztem oskarżonego. Sytuacja procesowa zeznającego świadka nie rodziła więc żadnych obaw w zakresie jego interesowności. Bo o ile taki interes procesowy niewątpliwie miał on relacjonując we własnej sprawie, to już na moment zeznawania w procesie oskarżonego nie było ani jednego powodu, by miał go obciążać bezpodstawnie.

Odnośnie czynu popełnionego przez oskarżonego na szkodę M. K. materiał obciążający w zakresie występkę opisanego w pkt. I stanowiły w głównej mierze zeznania świadka M. K.. Świadek wskazywał zgodnie na oskarżonego S. S. jako tę osobę, od której kupował amfetaminę w ilości i wartości wskazanej w zarzucie. Nie był to materiał odosobniony. Wszak wersja przez niego prezentowana korelowała z depozycjami złożonymi przez świadka D. W., w których potwierdził udział w transakcjach sprzedaży amfetaminy między S. a K.. Skoro relacje świadka K. na temat zdarzeń objętych zarzutem opisanym w punktach I wprost przystawały do wersji prezentowanej na ten temat przez świadka W., to Sąd Rejonowy w pełni był uprawniony do dania wiary tym właśnie dowodom i słusznie uczynił je za podstawę ustaleń faktycznych. W kontekście zeznań wymienionych wszelkie dywagacje skarżącego odnoszące się do niewyjaśnienia przez Sąd meriti kwestii charakteru środka narkotycznego nie mają zatem żadnej racji bytu.

Nie ma racji obrońca twierdząc, że skoro świadek K. zmieniał kilkakrotnie swoje zeznania w niniejszej sprawie, to w tej sytuacji brak jest dowodów wskazujących jednoznacznie na sprawstwo oskarżonego w tej części. Pozostaje faktem, że K. wycofał się z pierwotnego stanowiska negującego zakup narkotyków od oskarżonego, w czym upatruje apelujący jego niewiarygodności. Niemniej odwołanie pewnych relacji przez świadka czy też ich zmiana nie powoduje niebytu prezentowanego stanowiska strony, o czym zapomina chyba skarżący. Wypowiedzi te nadal stanowią materiał dowodowy, który wraz z nową – dodatkową wersją podlega kompleksowej ocenie i analizie Sądu łącznie ze wskazaniem powodów zmiany stanowiska. Podobnie rzecz się miała w niniejszej sprawie. Wszystkie bowiem wersje prezentowane przez wymienionego świadka w toku prowadzonego postępowania Sąd Rejonowy poddał wnikliwej i pełnej ocenie przez pryzmat wymogów wynikających z treści art. 7 k.p.k.

Sąd orzekający przeanalizował zagadnienie zmiany zeznań w wykonaniu K., trafnie traktując tłumaczenie tego faktu chęcią wsparcia oskarżonego w celu uniknięcia przezeń odpowiedzialności karnej za popełnione czyny i przyznając walor wiarygodności jedynie wersjom obciążającym oskarżonego. Świadek osobiście przecież zeznał, że nie chciał

zaszkodzić oskarżonemu, a poza tym obawiał się go, co stanowi rozsądne wytłumaczenie jego pierwotnych relacji, w których zaprzeczał udziałowi w transakcjach związanych z nabywaniem narkotyków od oskarżonego. Poza tym ostateczne stanowiska świadka znalazło odzwierciedlenie w wersji zaprezentowanej przez W., w której potwierdził ów przestępczy proceder jaki funkcjonował między wymienionymi mężczyznami.

W tej sytuacji słusznym jawi się pogląd sądu pierwszej instancji, że zmiana zeznań / wyjaśnień /przez osobę K. motywowana była strachem i chęcią wsparcia oskarżonego w celu uniknięcia przezeń odpowiedzialności karnej za popełnione czyny.

Prawdą jest, że w zeznaniach świadków nie ma precyzyjnego określenia czasu, w jakim miało dojść do udzielenia im narkotyków przez oskarżonego. Operują oni jedynie przybliżonymi ramami czasowymi pomiędzy rokiem 2011r. a 2012r., dlatego słusznie postąpił Sąd Rejonowy modyfikując odpowiednio ten okres z uwzględnieniem pobytu oskarżonego w zakładzie karnym, kiedy to z pewnością nie mogło dojść do inkryminowanych oskarżonemu czynów. Owa ogólnikowość występująca w ich zeznaniach na temat czasu popełnienia przestępstwa, w której to obrońca upatruje de facto źródła niewiarygodności W. i K. nie determinuje jednak w ocenie Sądu II instancji konieczności odrzucenia ich stanowiska. Oczywistym jest, iż świadkowie zeznający po dwóch latach od zdarzenia nie umieli go umiejscowić w czasie, a pamiętali wyłącznie jego przebieg, co wydaje się logiczne i przekonujące. Wynika to wyłącznie li tylko, jak słusznie akcentuje Sąd meriti, z upływu czasu, który wpływa w sposób naturalny na proces zapamiętywania i odtwarzania, prowadząc do zapominania szczegółów. Nie może zatem zupełnie dziwić, iż odnośnie tej okoliczności nie było precyzji w depozycjach wymienionych świadków. Tym samym nie sposób jednak uznać, że materiał dowodowy zawiera w tym zakresie jakieś braki rodzące wątpliwości tej natury, które winny być rozstrzygnięte jedynie poprzez normę art. 5 § 2 k.p.k.

Przyznać trzeba rację skarżącemu, iż zawarty w pkt 2 zaskarżonego wyroku opis czynu, stosowanie do treści art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., powinien zawierać wskazanie substancji psychotropowej udzielonej D. W. (1) przez oskarżonego. Wedle prawidłowych ustaleń poczynionych w tej materii przez Sąd meriti na podstawie zeznań D. W. (1) była to amfetamina. Stanowi to niewątpliwie uchybienie prawa procesowego z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., którego nie można było jednak konwalidować na etapie postępowania odwoławczego, z uwagi na kierunek środka zaskarżenia wniesionego jedynie na korzyść oskarżonego.

Nie oznacza to bynajmniej, iż czyn przypisany oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem w pkt 2 nie mieści się w granicach pojęć określonych w art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu odpowiedzialności karnej podlega ten, kto, wbrew przepisom ustawy, udziela innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ułatwia albo umożliwia ich użycie albo nakłania do użycia takiego środka lub substancji.

Użyty przez Sąd Rejonowy w opisie przypisanego oskarżonemu czynu zwrot „wbrew przepisom ustawy, w powiązaniu ze zwrotem „substancja psychotropowa” pozwala przyjąć, iż opis ten mieści się w granicach pojęć, którymi przepis art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii określa znamiona tego konkretnego przestępstwa. Przedmiotem udzielenia musiała być bowiem substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działającą na ośrodkowy układ nerwowy określona w wykazie substancji psychotropowych stanowiącym załącznik nr 2 do ustawy, gdyż obrót tylko takimi substancjami odbywa się wbrew przepisom ustawy, czemu dał Sąd Rejonowy wyraźny wyraz opisując tenże czyn.

Rację ma też skarżący podnosząc zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w części wyjaśniającej podstawę skazania oskarżonego za czyn z art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Sąd Rejonowy uzasadniając swoje stanowisko w tym względzie ograniczył się wyłącznie do wskazania, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przywołanej normy prawnej, niewątpliwie uchybiając tym samym wymogom określonym w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Niemniej całokształt pisemnych motywów wyroku wskazuje na trafność zapadłego rozstrzygnięcia w tym względzie, jako że zeznania świadka D. W. (1) ocenione przez Sąd Rejonowy za wiarygodne pozwalają uznać, że udzielona temuż świadkowi substancja psychotropowa stanowiła amfetaminę.

Reasumując, Sąd Rejonowy nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych przypisując oskarżonemu S. S. sprawstwo i winę co do obu zarzucanych mu czynów zaskarżonego wyroku, a do obrażenia norm art.5 §2 k.p.k. i 7 kp.k. nie doszło. Dochodząc do tych ustaleń sąd merytoryczny nie przekroczył ram swobodnej oceny dowodów, jak też, wbrew temu co twierdzi w apelacji obrońca, trafnie ustalił i ocenił okoliczności mające wpływ na rodzaj i rozmiar wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych i kary łącznej, dostosowując orzeczenia w tym zakresie do wagi i rozmiaru społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów.

Sąd odwoławczy nie podzielił także podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego zarzutu dotyczącego rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec tegoż oskarżonego kar jednostkowych za poszczególne przestępstwa, jak również kary łącznej pozbawienia wolności, gdyż jest on bezzasadny, zaś kierunek rozumowania i argumentacja skarżącego tym zakresie są nietrafne.

Analiza przeprowadzonego przez sąd orzekający postępowania, w tym analiza okoliczności rzutujących na wymiar zarówno kar jednostkowych, jak i kary łącznej orzeczonej wobec oskarżonego prowadzi do wniosku, iż ocena dokonana przez Sąd I instancji jest trafna i złożony środek odwoławczy nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary nie może być uznany za uzasadniony bowiem o rażącej surowości można mówić wówczas, gdy kara orzeczona przez Sąd w sposób oczywisty, wyraźny, a więc rażący odbiega od kary, którą należałoby orzec prawidłowo stosując dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k.

Skoro zatem w rozpatrywanej sprawie sąd w stosunku do oskarżonego trafnie ocenił i wyważył stopień zawinienia, stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów oraz okoliczności osobiste wskazujące na ocenę sytuacji rodzinnej i stopnia demoralizacji, uznać należy, iż decyzja sądu orzekająca pozostaje pod ochroną wynikającą z prawa swobodnej uznania sędziowskiego zakresie wymiaru kary i nie może być uznana za dowolną.

Orzeczone wobec oskarżonego odpowiednio kary jednostkowe są adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego, okoliczności popełnienia przestępstw, a także ich stopnia społecznej szkodliwości.

Kara łączna została oskarżonemu wymierzona przy zastosowaniu korzystnej dla niego zasady asperacji, co także daje podstawy do stwierdzenia, że kary są wyważone i nie rażą nadmierną surowością.

Wszystkie okoliczności podniesione przez skarżącego w apelacji, a dotyczące sylwetki oskarżonego zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż niższe kary pozbawienia wolności i kara łączna o charakterze wolnościowym nie spełniłyby swego celu w zakresie prewencji specjalnej. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego jest wysoki, zwłaszcza występującego w art. 59 ust. 2 cytowanej ustawy.

Oskarżony swoim zachowaniem godził w dobro ogółu, jakim jest ochrona przed plagą narkomanii. Ponadto działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, gdyż jego motywacją było działanie w celu rozpowszechniania narkomanii oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Nie może być więc w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego był dość wysoki.

Oskarżony prowadził działalność przestępczą, zarówno przed inkryminowanymi mu czynami, i później. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżony nie zakończył swojej przestępczej działalności w 2011r. Był karany sądownie także w roku 2012 za podobne przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i w 2013r. za czyn z art. 284 § 2 k.k., wynika to ewidentnie z informacji nadesłanej z Krajowego Rejestru Karnego. W tym stanie rzeczy obrońca w sposób nieuprawniony eksponuje pozytywną prognozę kryminologiczną oskarżonego jako okoliczność łagodzącą. Wielokrotna karalność oskarżonego stanowi okoliczność przemawiającą przeciwko wyprowadzeniu pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec oskarżonego. W jej świetle jawi się on bowiem jako osoba zdemoralizowana i nie dająca żadnej rękojmi przestrzegania prawa. Z kolei fakt wyprowadzenia wobec oskarżonego w innej sprawie, która toczyła się równolegle, pozytywnej prognozy na przyszłość nie mógł zrównoważyć okoliczności działających na jego

niekorzyść, które w niniejszej sprawie przecież przeważały. Również dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, kierującego się zasadą samodzielności jurysdykcyjnej nie było to wiążące.

Powyzsze okoliczności musiały znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze i bezwzględnym charakterze kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonemu i kary łącznej. Nie można również pominąć tego, że względ na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa wymaga jasnego i czytelnego sygnał, iż popełnianie takich przestępstw nie opłaca się. Wymierzenie oskarżonemu kary wolnościowej, jak postuluje obrońca, byłoby wysoce demoralizujące i wzbudziłoby u oskarżonego przekonanie o bezkarności swoich czynów. W kręgu osób, które uzyskałyby informacje o treści rozstrzygnięcia mogłoby powstać przekonanie o nieuzasadnionej pobłażliwości wymiaru sprawiedliwości, a nawet mogłoby zostać to odebrane jako pewnego rodzaju „ przyzwolenie” na popełnienie bardzo poważnych przestępstw.

Wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy stwierdzić należy, że kara która ma wychować, to niekoniernie kara wyjątkowo łagodna. Jej wymiar i rodzaj zależy bowiem od oceny, jakie środki są niezbędne, aby wdrożyć sprawcę do przestrzegania porządku prawnego.

Im zatem poważniejsze czyny, im stopień winy większy – tym stosowane środki winny być surowsze, bo tylko takie mogą być uznane za niosące w sobie walor wychowawczy. Nie wolno również Sądowi przy doborze sprawcy właściwej sankcji karnej tracić z pola widzenia potrzeb w zakresie świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd Okręgowy dzielając zatem wywody Sądu Rejonowego uznał wymierzoną oskarżonemu karę za sprawiedliwą i racjonalną.

Jakkolwiek nie negując faktu, iż osadzenie oskarżonego celem odbycia kary pogorszy dodatkowo jego sytuację życiową, niemniej są to typowe następstwa izolacji więziennej oskarżonego, z którą winien się bezwzględnie liczyć decydując się na konflikt z prawem. Nie mogą jednak tylko te okoliczności, na jakie powołuje się skarżący decydować o możliwości zastosowania wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Stosowanie instytucji warunkowego zawieszenia jest dopuszczalne wyłącznie wówczas, gdy zachodzą podstawy do przyjęcia, że mimo niewykonania orzeczonej kary zrealizowane zostaną cele represji karnej. Jednym z jej celów jest zapewnienie, by sprawca nie popełnił ponownie przestępstwa. W ocenie Sądu odwoławczego kara warunkowo zawieszona realizacji tego celu by nie zapewniła. Tylko realna dolegliwość, jaką jest faktyczny pobyt w zakładzie karnym, może skłonić oskarżonego do zmiany postawy i do poszanowania porządku prawnego.

Należy podzielić bowiem stanowisko Sądu I instancji, że oskarżony takiej gwarancji przestrzegania prawa nie daje. Świadczy o tym dobitnie jego dotychczasowa linia życiowa i sześciokrotne skazania za różne występki, co wskazuje, że oskarżony de facto nie podjął żadnej refleksji nad swoim zachowaniem.

Z naprowadzonych względów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Wobec nieuwzględnienia apelacji wywiezionej na korzyść oskarżonego w oparciu o powołane przepisy Sąd II Instancji orzekł o kosztach, obciążając oskarżonego wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierzając mu stosowną opłatę .